

PRZYSTANEK PRAGA

Widok z okna na ceglane mury starej wytwórni wódek przypomina, że jesteśmy w samym sercu prawobrzeżnej Warszawy, pod modnym adresem: Nieporęcka 12. Urzeczona klimatem starej Pragi Marta Mróz urządziła tu swój przytulny, przepiękny światłem apartament.

Tekst Anna Krasuska Zdjęcia Celestyna Król Stylizacja Joanna Kiryłowicz, Marta Mróz

SALON. Ton nadają szarość kamienia, naturalna szorstkość wełny, faktura surowego drewna. Uwagę przyciąga obraz Agaty Mocarskiej. Obok kanapy przycupnął „kamienny” puf (projekt grupy Fivetimesone, ze sklepu Mesmetric). Lampa stojąca BoConcept, stolik Red Onion.





ŚCIANA z cegły rozbiórkowej (firma Regalia) pojawia się w różnych miejscach mieszkania. Nawiązuje do widoku starej Pragi za oknami. Fotel z odzysku, pokryty nową tapicerką, świetnie odnalazł się w parze z zabawnym stolikiem (&Tradition, Mesmetric).



KUCHNIA. Zaprojektowana na potrzeby żyjącego się na mieście singla, w każdej chwili może „urosnąć” po dostawieniu jeszcze jednej szafki.

Odowiedni dobór kolorów i sprzętów sprawia, że w niewielkim mieszkaniu można oddychać pełną piersią.

Odarte z tynku przedwojenne kamienice w jednych budzą niechęć, w innych sentyment i fascynację. Tych drugich wciąż przybywa. To właśnie z inicjatywy miłośników starej Pragi powstała niewielka społeczność ulicy Nieporęckiej. Mieszkańcy domów pod numerami 12 i 12 a razem z architektami z pracowni mieszczącej się w dawnym zakładzie szewskim starają się nadać temu miejscu nowe życie. Z powodzeniem. Budynek z 1939 r., położony naprzeciwko Wytwórni Wódek Koneser, wyremontowano z poszanowaniem jego oryginalnej tkanki. Obok powstała tzw. plomba, przyciągająca uwagę czerwonym kolorem elewacji (nawiązanie do czerwonej cegły wokół). Obie kamienice tworzą integralną całość, w której,

jak mówią projektanci budynku, „wyjątkowy praski klimat sprzed lat przeplata się ze współczesną architekturą”. Klimat tworzą jednak przede wszystkim mieszkający tu ludzie, wśród których jest wielu artystów. Wszyscy się znają, przyjaźnią. Niektórzy prowadzą wspólnie interesy. Do tej sąsiedzkiej społeczności należą też Marta Mróz i fotograf Tomek Rykaczewski (jego studio mieści się w podwórku kamienic). Ich ponad 50-metrowe mieszkanie służy właścicielom, ale najczęściej zatrzymują się w nim zagraniczni goście odwiedzający Warszawę. Do apartamentu wchodzimy bezpośrednio z windy. Wnętrze jest jasne, przejrzyste, wyważone. Marta urządziła je razem z projektantką Joanną Kiryłowicz. ▶



SYPIALNIA. Łóżko i szafę z płyty OSB zaprojektowała Joanna Kuryłowicz. Pomysł na otwartą wnękę, przesłoniętą jedynie lnianą zasłoną, okazał się trafiony i bardzo praktyczny.

Prosto, funkcjonalnie i niedrogo. Elegancko, ale nie sztywno. Przytulnie i bez zbędnych ozdób.

Okazało się, że obie lubią to samo: ocieplony minimalizm wzbogacony elementami vintage. Ze wspólnych dyskusji i poszukiwań zrodziła się czysta, klarowna przestrzeń wypełniona meblami zaprojektowanymi przez Joannę, a także rzeczami z odzysku oraz designerskimi drobiazgami. **„Chciałyśmy, żeby dobrze się tutaj odpoczywało. Żeby nie było chaosu, bałaganu, nadmiaru przedmiotów, których i tak wszyscy mamy zbyt wiele”**, tłumaczy Joanna. Razem stworzyły wnętrze nowoczesne, ale jednocześnie przesycone duchem starej Pragi. Stąd na przykład wziął się pomysł na ceglane ściany nawiązujące do widoków na zewnątrz – czerwonego muru za oknem sypialni i zabytkowych budynków Konesera widocznych z salonu.

Przywieziona z Mazur cegła rozbiórkowa ciekawie kontrastuje z białą i gołębią szarością ścian. Lekko pobielona, dębowa podłoga nadaje całości nieco rustykalny charakter. W całym domu widać oryginalne pomysły Joanny: pieńki barek w salonie, stalowo-szklane drzwi do sypialni, łóżko i odkrytą szafę z płyty OSB, uchwyty ze starych skórzanych pasków przy kuchennych szafkach. Dzięki nim wnętrze ma indywidualny charakter, który cenią mieszkający w nim goście. Jest przytulne, nowoczesne, funkcjonalne. Marta jest otwarta na nowe pomysły. Chciałaby stworzyć miejsce, które będzie nie tylko mieszkaniem, ale także galerią ze zmieniającymi się obrazami i zdjęciami na ścianach. Dlatego wciąż coś przestawia i dodaje. ■



CEGLANY MUR za oknem sypialni odcina się malowniczo od gołębiej szarości ścian. Z sufitu zwieszają się sznurkowe lampy kokony wykonane przez gdańskiego rzemieślnika. Owce Krafts Collection, Mesmetric.

ŁAZIENKA. Ogromne lustro (projekt Joanny) odbija przeciwległą ścianę pokrytą eleganckimi płytkami Vogue. Ceramiczne lampki to dzieło Agaty Mocarskiej.

Udany mariaż chropowatej cegły i gładkich kafelków. Brąz doprawiony bielą i szmaragdową zielenią daje ciekawy efekt.